DZIENNIK POLSKI

Nr. 440 WTOREK 10 - LISTOPADA 1942 r. ROK III.

W DNIU SWIETA NIEPODLEGŁOSCI.

Czwarty raz obchodzimy Swięto Niepodległości w niewoli, poraz czwarty i ostatni. Dziś - gdy świt wolności rzuca już blaski na naszą udręczoną ziemię, gdy walka nasza dobiega kresu - możemy z dumą spojrzeć wstecz na ubiegłe lata, pełne męki i śmierci, ale pełne i chwały. W roku 1939 byliśmy pierwszym narodem, który nie zasiadł do kłamliwych peetraktacji, nie frymarczył Ojczyzną. Poszedł cały do walki. Bohaterstwo żołnierzy naszych dowiodło, że śmierć na polu bitew jest nam nie straszna. Mimo porażki - zrozumiałej w świetle późniejszych wydarzeń - naród prowadzi walkę dalej, mimo bestialskiej okupacji, mimo zbrodniczego terroru. Walkę, może nawet cięższą od frontowej. Żołnierze podziemni mają w perspektywie śmierć po długim męczeństwie w rękach zboczeńców i katów. Powie ktoś z żalem, że w walce tej tracimy najlepsze córki i najlepszych synów. Trudno ! Taki jest przywilej każdego frontu, że giną ci, co w pierwszych idą szeregach. A jeśli chcemy mieć Polskę wolną i potężną, to musimy ją sobie sami wywalczyć, sami wypracować.

Gdzieś tam na dalekich lądach giną nasi żołnierze; gdzieś w obozach i więzieniach umierają nasi towarzysze walki, rozlegają się salwy egzekucyjne, leją się łzy dla Tej, co nie zginęła i nigdy nie zginie ! A my w Swięto Niepodległości zwarłszy nasze szeregi, z dumnie podniesioną głową ślubujemy walkę z naszym odwiecznym wrogiem aż do ostatniego tchu. A tym, co za Polskę życie już oddali, męczennikom więzień i obozów - składamy hołd !

ARMIE AMERYKANSKIE WYLADOWAŁY W ZACHODNIEJ I POŁNOCNEJ AFRYCE FRANCUSKIEJ.

W niedzielę o godz. 6-tej rano potężne armie amerykańskie - na rozkaz prezydenta Roosevelta - rozpoczęły lądowanie w Algierze i Oranie na terenie francuskiej Afryki zachodniej i północnej. Lądowanie poparte nadzwyczaj silną flotą państw anglosaskich i lotnictwem, odbywało się równocześnie od strony Atlantyku i morza Sródziemnego. Przed rozpoczęciem tej akcji prez. Roosevelt wystosował odręczne pismo do marszałka Petaina, wzywając go do współudziału w walce o wolność Francji i świata od hitlerowskiej tyranii. Petain odrzucił apel prez. Roosevelta i wydał wojskom francuskim w Afryce rozkaz stosowania zbrojnego oporu. Rząd Lavala zerwał stosunki dyplomatyczne z USA, a admirał Darlan i gen. Nogues rozpoczęli organizowanie oporu. W tym stanie rzeczy prez. Roosevelt równocześnie z rozpoczętą akcją wygłosił przez radio orędzie do narodu francuskiego i zapewniając go o przyjaźni Ameryki oraz poszanowaniu praw Francji do jej afrykańskich posiadłości, zaapelował o czynny współudział Francuzów w Afryce z wojskami aliantów, które uczyniwszy bazy w Marokku, Algierze i Tunisie rozpoczną walkę o wyzwolenie Francji z jarzma Niemiec. Naczelny dowódca wojsk USA w Europie gen. Eisenhauer wezwał naród francuski w Europie do zachowania spokoju, bowiem alianci wchodzą dopiero w okres olbrzymiej ofenzywy. Chwila wyzwolenia się zbliża i we właściwym momencie Francuzi zostaną wezwani do udziału w walce, teraz winni zachowywać tylko pełne pogotowie. Wojska amerykańskie przychodzą dziś jako przyjaciele. W krótkim czasie po wylądowaniu Amerykan w Algierze przemówił z radiostacji Algier gen. Giraud /uciekinier z niemieckiej niewoli z twierdzy Königstein/, wzywając wszystkich Francuzów w Afryce do walki z Niemcami i Włochami. Również gen. de Gaulle przemówił z Londynu wzywając wojska Vichy do połączenia się z aliantami. Rząd Vichy wykazał żywe zdenerwowanie na skutek obecności gen. Giraud w Afryce, cieszącego się wielką popularnością w armii i narodzie. Ogłoszono nieoficjalne zapewnienie, że gen. Giraud znajduje się w nieokupowanej Francji. Hiszpania i Portugalia zostały zapewnione przez USA, że tereny ich posiadłości afrykańskich nie będą objęte akcją wojenną. Rząd hiszpański wydał komunikat ogłaszający zapewnienie Ameryki. W Portugalii krok aliantów wywołał żywe sympatie, prasa turecka chwali akcję sprzymierzonych.

Sfery oficjalne aliantów wyjaśniły, że lądowanie w Afryce franc. było obliczone z ofenzywą w Egipcie oraz długo i starannie przygotowywane. Utworzony dziś zachodnio-afrykański front jest przygotowaniem do drugiego frontu w Europie, który powstanie od południa i zachodu. Waszyngton i Londyn oficjalnie zakomunikowały, że siły aliantów na europejskim terenie otrzymały jednolite dowództwo.

Komunikaty głównej kwatery amerykańskiej donoszą, że lądowanie odbyło się równocześnie w kilkudziesięciu punktach. Do walki doszło gdzieniegdzie na brzegach, opór stawiały bowiem tylko baterie nadbrzeżne i niektóre jednostki francuskiej floty. Oddziały desantowe rozpoczęły natychmiast szybki marsz w głąb lądu, wspierane silnym lotnictwem, które równocześnie rozrzucało miliony ulotek z apelem prez. Roosevelta i gen. Eisenhauera. Gros floty francuskiej nie stawia żadnego oporu. Flota angielsko-amerykańska weszła do portu w Algierze, a siły lądowe opanowały lotniska wokół miasta. Wojska francuskie nie stawiały dotychczas żadnego oporu. W niedzielę o godz. 8-mej wieczór zawarte zostało w Algierze zawieszenie broni, wojska Vichy skapitulowały. Zatrzymują one broń i pozostają w koszarach, z których nie wolno im się wydalać. Gen. Giraud obejmie naczelne dowództwo w Afryce nad wojskami Vichy, które przejdą na stronę aliantów. Lądowania w Casablanca i Oranie mają

również pomyślny przebieg. Przy opanowywaniu portu w Oranie zatopione zostały dwie małe jednostki amerykańskie i transportowiec, załogi i wojsko zostały uratowane w całości i weszły bezwłocznie w akcję. Według ostatnich wiadomości Oran jest otoczony, zajęte zostały również lotniska pod Oranem oraz w Lido i Maison Blanche. Miasto Sahi zajęto bez oporu. Rozpoczęło się również lądowanie w Marokku. Samoloty aliantów działają już z licznych lotnisk afrykańskich. Wojska amerykańskie posuwające się w głąb lądu witane są spontanicznie przez ludność. Dowódca wojsk amerykańskich w Afryce gen. Clark założył polową kwaterę w głębi posiadłości francuskich. Naczelnym dowódcą floty sprzymierzonych mianowany został admirał Cunningham. Radio włoskie doniosło, że o 20 km. od Algieru toczy się bitwa powietrzna między lotnictwem aliantów a osi, działającym z lotnisk sycylijskich. Prez. Roosevelt wystosował notę do beja Tunisu, prosząc o zgodę na tranzyt wojsk aliantów przez Tunis, liczne dywizje angielskie znajdują się w drodze jako posiłki armii amerykańskiej.

POGROM ARMII ROMMLA.

Początkowa porażka wojsk osi zamieniła się w ciężką klęskę armii Rommla. Resztki jego niemieckich dywizji znajdują się w dzikiej ucieczce. Droga zawalona jest czołgami, pojazdami, armatami i różnym sprzętem, porzuconym przez uciekające oddziały. Alianci po zajęciu Mersa Matruk ścigają pobite dywizje Rommla, atakując jego tylne straże. Walki przeniosły się już na teren Libii, bowiem ostatnie oddziały niemieckie otoczone pod Mersa Matruk - skapitulowały. Przełęcz Halvaya Sollum i kolumny uciekające są bez przerwy bombardowane. Obliczona zdobycz wynosi już ponad 500 czołgów, 1.000 dział i 40.000 jeńców. Cała armia włoska w Afryce przestała istnieć, została zniszczona lub wzięta do niewoli. Sześć włoskich dywizji, pozostawionych przez Rommla na południowym froncie zostało otoczonych i znajduje się w rękach brytyjskich wraz z całkowitym sprzętem. Są to dywizje : "Trento", "Trieste", "Bologna", "Brescia", "Pavia" i "Folgore". Jeńcy i sprzęt tych dywizji nie są wliczone do dotychczasowych zdobyczy. Nader silne eskadry bombowców RAF-u gwałtownie zbombardowały Genuę, dokonując olbrzymich zniszczeń w mieście. Zbombardowano również w dzień Bengasi, Tobruk i Buk-Buk. Szwajcaria donosi, że klęska Rommla i zajmowanie franc. Afryki wywołało ogromny niepokój we Włoszech.

INNE FRONTY.

WSCHOD. - Stalingrad odparł wszystkie ataki słabych oddziałów niemieckich. Obrońcy od trzech dni posuwają się na północnych przedmieściach, wypierając Niemców. Na wszystkich odcinkach frontu Rosjanie przeszli do ataku. W rej. Nalczyku kontrataki rosyjskie powstrzymały Niemców, pod Tuapse czerwoni zdobyli nowe pozycje. Na Bałtyku zatopiono 2 niem. transportowce.

DALEKI WSCHOD. - Na N.Gwinei wschodnia połowa wyspy jest całkowicie opanowana przez aliantów. Wojska japońskie w głębi lądu zostały otoczone. Tylko między Buną a Guną na wybrzeżu znajdują się jeszcze oddziały japońskie. Alianci posuwają się szybko na Bunę. Na Quadalcanar Amerykanie posunęli się o 6 km. O 150 mil od wysp Salomona amer. bombowce uderzyły na japońskie jednostki, zatapiając 2 kontrtorpedowce, 1 krążownik ciężko uszkodzono, zestrzelono 12 jap. samolotów - tracąc 4 własne. W prowincji Jang-tse wojska chińskie odrzuciły Japończyków.

ZACHOD. - Przez wszystkie dni bombardowano w dzień kraje okupowane, atakując przemysł koło Lille, lotniska koło Abbeville i linie kolejowe we Francji, Belgii i Holandii. Wczoraj eskadry Bostonów zbombardowały port i doki w Hawrze, wszystkie maszyny wróciły. Amerykańskie eskadry dokonały nalotu na St. Nazaire, tracąc w tej operacji 3 maszyny.

ATLANTYK. - W czasie 5-dniowych walk z łodziami osi, atakującymi konwój, zatopiono 2 nieprzyjacielskie łodzie podwodne, a kilka innych uszkodzono.

OSTATNIE WIADOMOSCI Z DNIA 10.bm. godz.8-ma rano.

W ALGIERZE I MAROKKU zajęto szereg ważnych punktów. Z czterech lotnisk pod Oranem 3 znajdują się w rękach aliantów. W Marokku zajęto dwa kluczowe miasta na północ i południe od Casablanca, mimo silnego oporu wojsk Vichy.

CAŁA 8-ma ARMIA osiągła już granice Libii w pościgu za resztkami armii Rommla. Rommel rekwiruje włoskie środki transportowe dla swych niemieckich dywizji. Wzdłuż drogi wróg porzuca czołgi z braku benzyny. Podobnie dziesiątki Messerschmidtów zostają unieruchomione na zdobytych lotniskach.

NA KAUKAZIE - nastąpiło znaczne osłabienie niemieckich ataków.

RADIO LONDYN - wystosowało do Polaków apel : Rodacy ! Wzywamy Was do powściągliwości, rozwagi i cierpliwości. Nie wolno dokonywać żadnych nierozważnych i nieprzemyślanych czynów. Gdy nadejdzie chwila działania zostaniecie wezwani do czynnej walki. Do tego czasu musicie hamować swój zapał, nie dając się prowokować do przedwczesnych wystąpień.

PRZEWODNICZACY KOMISJI SPRAW ZAGR. Senatu USA oświadczył, iż są cztery powody okupowania francuskich posiadłości w Afryce. 1/Zapobieżenie okupacji niemiecko-włoskiej, 2/udzielenie pomocy 8-mej armii, 3/odciążenie Rosji, 4/uzyskanie baz wypadowych przeciw Włochom.

W TOKIO NA GIEŁDZIE nastąpił gwałtowny spadek wszystkich kursów.

NA FUNDUSZ PRASY : "Pola"-40, "Stary Koń"-30, "Pstrąg"-30, "Grzmot"-40, "Jastrząb"-10 zł.

SYTUACJA NA POMORZU I W POZNAŃSKIM.

/Korespondencja własna./ /Bydgoszcz, Październik 1942/.

Nastroje między Polakami na naszych ziemiach zachodnich - mimo wzrastającego ucisku niemieckiego - są dobre i nikt tu nie wątpi w pomyślny wynik wojny, spodziewając się jej zakończenia jeszcze w tym roku. Każdy stara się na swój sposób przeciwstawić się naciskowi germanizacji, która wszelkimi sposobami chce Polaków zrobić Niemcami. Polacy wysiedleni z wojew. Pomorskiego przebywają nadal w obozach, w których już ponad dwa lata w bardzo ciężkich warunkach żyje tysiące rodzin polskich. Większość musi pracować, kierownictwo obozu zakwalifikowanych do pracy wysyła do fabryk albo na roboty leśne czy rolne. Pracują zresztą zadarmo, ponieważ zarobiony grosz każdego pracownika - firma czy przedsiębiorstwo, które daje zatrudnienie - przesyła kierownictwu obozu, a ono wydaje je na własne cele. W większych skupieniach praca odbywa się pod nadzorem SS-Mannów, których jednak z dniem 1.10. odkomenderowano - zapewne na front wschodni. Germanizację przeprowadza się w dalszym ciągu planowo i systematycznie.

Już w ciągu ostatniej zimy robiono badania komisyjne ; nietylko w obozach, ale również tam gdzie Polaków wysyłano na pracę badano rasę i krew, mierzono, opisywano, fotografowano, a wszystko w tym celu, aby żadna kropla krwi niemieckiej znajdująca się w polskich żyłach nie poszła na marne. Ostatnio wysyła się szereg ludzi przychylnie zakwalifikowanych przez powyższe komisje do Jabłonkowa w powiecie Brodnickim, gdzie mieści się tzw. "Eindeutschungslager", w którym przeistacza się rdzennych Polaków na tzw. "Urdeutschów", obdarzając ich patentem obywatelstwa niemieckiego trzeciej, a najczęściej czwartej klasy. Dla wyjaśnienia dodać należy, że Niemcy rozróżniają cztery klasy obywatelstwa : do pierwszej należą ci, którzy przed wojną na terenie Polski prowadzili aktywną politykę na rzecz Niemiec i oni mają w przyszłości tutaj pozostać, do drugiej klasy należą ci, którzy przed wojną przyznawali się do niemieckości, ale nie prowadzili aktywnej polityki, mają być więc przeniesieni w głąb Niemiec. Trzecia grupa "Volkslisty" otrzymuje obywatelstwo niemieckie, ale ma mniejsze niż dwie poprzednie grupy uprawnienia, wreszcie czwarta otrzymuje obywatelstwo tylko na lat 10, a po upływie tego czasu może go być pozbawiona. W sumie wprowadzenie "Volkslist" ma na celu przede wszystkim pobór do wojska tak, że nawet ci, którzy otrzymali obywatelstwo tylko warunkowo są odrazu wciągani do wojska i wysyłani na front. Wreszcie zaznaczyć należy, że z akcji tej wyłączona jest ludność z dawnego Królestwa Polskiego, którą na złożony wniosek zwalnia się do Gen. Gub. Polaków, którzy się nie zadeklarowali na "Volkslistę" lub też których zgłoszenia odrzucono, wzięto do organizacji Todta lub wysłano do fabryk zbrojeniowych w głąb Niemiec. Wszystkie jednak represje niemieckie nie zmniejszają dobrego samopoczucia tutejszych ludzi, którzy twardo stoją przy swojej narodowości. Na ulicach miast - mimo zakazu - słychać język polski, w ostatnich tygodniach lotnictwo sowieckie dokonało nalotu na szereg miast pomorskich, jak Gdynię, Gdańsk i Piłę, co dodatnio wpłynęło na nastroje ludności polskiej. Wymieniane w prasie dwa wypadki katastrof kolejowych wskutek rozkręcenia szyn przypisuje się Polakom. Wśród Niemców widać pewne zdenerwowanie, obawiają się trudności aprowizacyjnych. W niemieckiej administracji widoczne są objawy rozsprzężenia, chętnie bierze się łapówki w produktach żywnościowych. Zdarzają się częste wypadki redukowania godzin pracy w fabrykach zbrojeniowych z powodu braku surowców. Nielegalny handel artykułami spożywczymi rozwija się coraz bardziej.

Najbardziej opłakanie przedstawiają się stosunki kościelne. Na Pomorzu urzędowym językiem parafialnym jest niemiecki, nabożeństwa odbywają się również po niemiecku, w praktyce jednak wygląda to w ten sposób, że msze odbywają się oczywiście po łacinie, a kazań wogóle niema. Nawet spowiedź ma się odbywać po niemiecku, ponieważ jednak większość ludności Pomorza - a szczególnie młodzież - nie umie po niemiecku księża udzielają ogólnej absolucji. Jak daleko posunięto szał germanizacyjny świadczy zarządzenie usunięcia wszystkich polskich napisów - nawet z nagrobków cmentarnych. W ostatnich czasach władze niemieckie powołały do życia niemiecki kościół katolicki, posiadający osobowość prawną i własne kościoły, do których jednak Polakom jest wstęp wzbroniony. Administratorem tego kościoła został ksiądz Hilary Bertinger - Franciszkanin z Poznania, którego władzy terytorialnej podlegają również Łódź i Włocławek.

Inaczej sprawy kościelne przedstawiają się w Poznańskim. Według statystyki kościelnej - archidiecezja poznańska liczyła przed wojną 820 księży. Przed rokiem, po masowych aresztowaniach, pozostało czynnych 34 księży polskich i 17 niemieckich, nieczynnych pozostających na wolności 22, zmarło 17-tu, zginęło rozstrzelanych lub w obozach 74-ch, wysiedlonych do Gen. Gub. zostało 120-tu, ukrywa się 57-miu, zbiegło zagranicę 24-ch, reszta t.j. 463-ch znajduje się w więzieniu. Kościołów było przed wojną 441, w końcu ubiegłego roku pozostawiono 30 kościołów dla Polaków, a 15 dla Niemców, resztę zamknięto, zburzono lub obrócono na cele praktyczne. W samym Poznaniu na 30 kościołów są dwa dla Polaków a 1 dla Niemców. Katedra służy na skład mebli, w jednym kościele jest ujeżdżalnia, w innym skład książek, w 6-ciu przejściowo obozują wysiedleni, resztę opieczętowano. Dodać należy, że zamachy Greisera na kościoły udaremniali sami Niemcy, którzy interweniowali w Berlinie, skąd przyjeżdżały specjalne komisje i kwalifikowały kościoły jako zabytki sztuki. W ten sposób został n.p. ocalony kościół farny, który chciano zamienić na kino. W kościołach poznańskich językiem urzędowym dla Polaków jest polski, godząc się jednak na tę konieczność Niemcy starali się zakres działalności kościelnej jaknajbardziej ograniczyć. W dwóch tych

kościołach wolno odprawiać nabożeństwa jedynie w niedzielę od godziny 8-mej do 11-tej rano. Poza tym kościoły są przez cały tydzień zamknięte z wyjątkiem soboty od godz. 14-tej do 18-tej, w którym to czasie wolno spowiadać. Ponieważ czterej księża czynni w obu kościołach nie mogą podołać pracy, przeto również publicznie udzielają absolucji, zaś komunii mogą udzielać również ludzie świeccy.

" SZMATY LUDZKIE "

Pod tym tytułem podaje "Biuletyn Informacyjny" wiadomość o zdradzie człowieka, który złapany przez Gestapo poddany został straszliwym torturom. Nie wytrzymał i wytłumaczył szyfr notatek, jakie miał przy sobie. Skutek - aresztowanie kilku ludzi. "Szmata ludzka" dla oszczędzenia mąk sobie, wydała na takie same męki swych współtowarzyszy. Tyle "Biuletyn Informacyjny".

Są czasy, w których człowiek musi wybierać między bohaterstwem i łajdactwem. Takie czasy są teraz. Obowiązkiem każdego kto bierze udział w pracy podziemnej jest spojrzeć w głąb swej duszy i dobrze rozważyć, czy stać go na wytrwanie. Iść do walki, mając pod tym względem wątpliwości - to lekkomyślność, granicząca ze zbrodnią. To fakt.

Ale Biuletyn pominął inną stronę sprawy. Czy wolno jakiejkolwiek organizacji pozwalać na to, by człowiek nosił szyfry, które zdoła odczytać, a dotyczące bezpieczeństwa organizacji ? Czy wolno powierzać wytrzymałości ludzkiej tak straszliwą odpowiedzialność ? Czy wolno cierpieć takie warunki, by jednostka dysponowała takimi tajemnicami ! Naszym zdaniem jest to również lekkomyślność, granicząca ze zbrodnią. I kierownicy organizacji, którzy pozwalają na tego rodzaju lekkomyślność winni być pociągnięci do bezwzględnej i jaknajsurowszej odpowiedzialności.

Po pierwsze : nikt niema prawa posiadać wiadomości, któreby tak szerokie koła ogarniały, po drugie - o aresztowaniu człowieka posiadającego wiadomości o nazwiskach, adresach i innych tego rodzaju danych - musi być powiadomiony natychmiast każdy, komu z tego powodu coś grozi. Od aresztowanego trzeba się odciąć natychmiast i odpowiedzialność za to ostrzeżenie spada na organizację, która stale musi mieć wszystkich czynnych w ewidencji. Po trzecie : notatki szyfrowane ma prawo posiadać i przechowywać tylko ten, który ich odczytać nie umie. Wszystko trzeba mieć w głowie - nic na piśmie.

W czwartym roku wojny czas, by te najkardynalniejsze zasady każdy pamiętał. Zdrada bowiem organizacji kładzie na jej całość ciężką plamę. Za zdrady wszelkiego rodzaju odpowiadać muszą w przyszłości nietylko winni bezpośrednio - ale i ci, co z góry nie ograniczyli jej skutków, ci - co do niej dopuścili.

O tym pamiętać musimy wszyscy, bo igrać życiem ludzkim nie wolno.

WIADOMOSCI ZE SWIATA.

KRYZYS DUNSKI. Stosunki między Kopenhagą i Berlinem niespodziewanie znalazły się w stanie ostrego kryzysu. Przyczyną był szereg żądań, wysuniętych przez Berlin pod adresem Danii, z których najważniejsze dotyczyły uzbrojenia floty handlowej, zwiększenia dostaw żywności i wspólnej akcji obu policyj. Dania okupowana - musiała zgodzić się na część żądań. Wywołało to zrozumiały wzrost nienawiści do Niemców wśród Duńczyków.

Nie pomogło ani ostrzeżenie premiera Danii, że zastosuje represje wrazie rozruchów, ani apele radia kopenhaskiego, nawołujące do zachowania spokoju. W Kopenhadze doszło do rozruchów podczas uroczystości na cześć ochotniczego legionu duńskiego, którego resztki przybyły z frontu wschodniego. W wyniku zbrojnego starcia byli ranni.

Wobec zaostrzającej się sytuacji król Chrystian - ostro zresztą atakowany przez duńskich hitlerowców - zarządził stan pogotowania swej armii. Z drugiej strony władze niemieckie wzmocniły siły okupacyjne i zamianowały nowego gubernatora, znanego z brutalności, któremu polecono ściśle współpracować z Gestapem.

Z kryzysem duńsko-niemieckim zbiegło się - chociaż nie pozostaje w bezpośrednim związku - ostateczne zerwanie przez rząd Islandii unii personalnej z Danią, która odtąd traci wszelkie prawa do tej wyspy.

WALKI Z OKUPANTEM W ROZNYCH KRAJACH. W Norwegii dokonano szeregu aktów sabotażu przy budowie bazy morskiej w Trondheim, wysadzono w powietrze elektrownię, zalano kopalnię - należącą do koncernu Goeringa. Nieugiętych Norwegów nie przestraszyły ani masowe aresztowania, ani egzekucje trzydziestukilku zakładników /na znak żałoby i solidarności wywieszono w Szwecji chorągwie norweskie do pół masztu/. W Hadze zginęło bez wieści 32 żołnierzy niemieckich, w Utrechcie zabito 4-ch oficerów, w Amsterdamie wyławiane są z kanałów stale zwłoki żołnierzy. W Lille za akty sabotażu rozstrzelano 17-tu Francuzów, w Paryżu i Vichy zniszczono bombami główne kwatery Doriota, w Angers aresztowano burmistrza i szereg wybitnych obywateli. Na Gandawę nałożono 500.000 franków kontrybucji za zranienie żołnierza niemieckiego. W Bośni wojska niemieckie stoczyły znowu kilkudniową bitwę z armią generała Michajłowicza. Przywódca Horwatów dr. Maczek został oddany pod nadzór Gestapo, a jego zwolennicy chwycili za broń i prowadzą walki. Nawet we Włoszech wzrasta niezadowolenie. W Neapolu doszło do rozruchów głodowych. Na dwóch statkach wybuchł bunt. Kapitanów rozstrzelano, a rewoltantów umieszczono w obozie koncentracyjnym. Wizytę Himmlera w Rzymie i jego konferencję z Mussolinim wiążą źródła neutralne z sytuacją wewnętrzną Włoch.

-----oooOOOooo-----